

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Prace

Rok V, № 252. Łódź, Niedziela 29 września 1929 r.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz milimetry 5-linowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwykłe 25 gr.
 Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 150 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamieszawanie (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. drożej. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Dr. Hermes podał się do dymisji. Czyżby zmiana nastrojów w Berlinie?

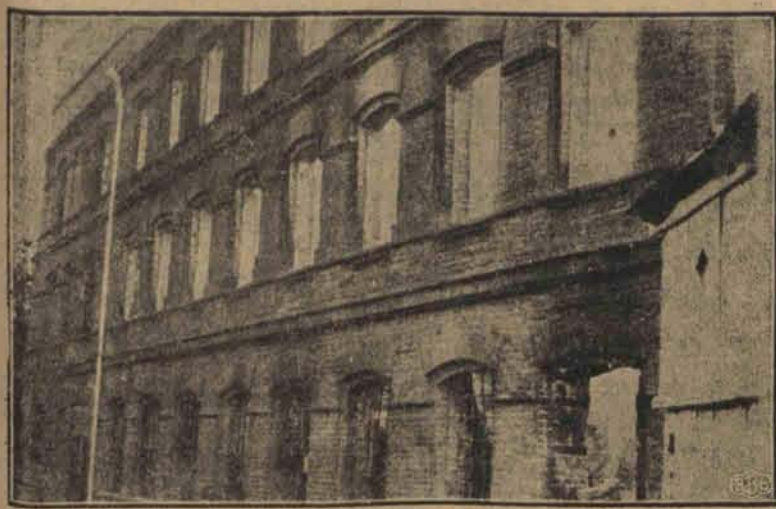
Berlin, 29. 9. (tel. wł.) Dołychczasowy przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań o traktat handlowy z Polską, b. minister Rzeszy dr. Hermes, wystosował wczoraj list do kanclerza Rzeszy, w którym zgłasza prośbę o dymisję z tego stanowiska.
 W liście swoim skarży się na przeszkody, czynione mu przez ministra wyżywienia Rzeszy oraz przez urząd spraw zagranicznych.
 Ustąpienie Hermesa pozwala żywić nadzieję, że nareszcie nastąpi zwrot w dotychczasowym stosunku delegacji niemieckiej do słusznych polskich postulatów, co umożliwi zawarcie traktatu handlowego po czteroletniej wojnie celnej.
 Dr. Hermes był reprezentantem niemieckich agrariuszów i

jako taki nie chciał się zgodzić za żadną cenę na jakiegokolwiek ustępstwa dla polskich produktów rolnych. O ten upór rozbijały się dotychczas wszystkie konferencje.
 Wczorajszy dzień rozpraw przeciwko bandzie Kaczmarka i Szczecińskiego wypełniły mowy stron. Największe wrażenie wywołało przemówienie oskarżyciela publicznego Mandeckiego, który w konkluzji swych wywodów żądał kary śmierci w stosunku do czterech oskarżonych, prowodyrów bandy, a mianowicie Kaczmarka, Szczecińskiego, Kukieli i Szuberta, w stosunku zaś do reszty — najsurowszego wymiaru kary. Oskarżenia, którzy przez cały czas przemowy siedzieli spokojnie, wlepiwszy wzrok w prokuratora, na odgłos tych słów — zbledli.
 Kaczmarek, Szczeciński i Szubert niebawem doszli do równowagi — jedynie Kukuła mocno się zmienił. Na twarzy jego pojawiły się czerwone rumieńce, które nie zgasły do końca obrady.
 Żądanie prokuratora również silne wrażenie czyni na publiczności, która dziś tłumnie przybyła do sądu.
 Po przemowie prokuratora zabrał głos obrońca oskarżonego Franciszka Kukuła, adw. Glatter, który zajął się kwalifikacją przestępstwa. Zaznaczył on, że Kukuła nie miał

Rząd nie ma zbędnych sum na premijowanie eksportu rolnego.

Warszawa, 29. 9. (od wł. kor.) Na onegdajszej konferencji w Prezydium Rady Ministrów, między przedstawicielami rolnictwa a rządem, wysunęła część obecnych z wiceministrem rolnictwa Chmielewskim na czele postulat premijowania przez skarb państwa eksportu. Minister Matuszewski wypowiedział się przeciwko temu planowi ze względów zasadniczych oraz dlatego, że skarb państwa nie ma w obecnej chwili zbędnych sum na ten cel.

Echa katastrofalnego pożaru w Zgierzu



Mury fabryki Ernsta w Zgierzu przy ulicy Dąbrowskiej 10. Podczas pożaru zginęły w niej



Wnętrze spalonej fabryki. W głąb rozrzucony do czerwoności mur.

CHINCYCZY PRZYGOTOWUJĄ LEŻA ZIMOWE. Wojna na Dalekim Wschodzie odłożona do wiosny.

Mukderi, 29. 9. (tel. wł.) Rząd nankijski wydał wojskom stacjonowanym w Mandżurji rozkaz przygotowania leż zimowych. Chiński dyrektor kolei

wschodnio - chińskiej wyasygnował na wyekwipowanie zimowej armii, stojącej na granicy sowieckiej 3 miliony dolarów z funduszy kolejowych.
 Armia chińska wykowuje na pograniczu szereg prac fortyfikacyjnych, mających zabezpieczyć koleje od niespodziewanych napadów.
 Władze chińskie wydały dla nowoorganizowanych oddziałów białogwardyjskich karabiny maszynowe i ekwipunek. Oddziały te powstały z napływających do Chin Rosjan, b. wojskowych armii carskiej.
 W kołach wojskowych liczą się z wybuchem wojny sowiecko - chińskiej z wiosną roku przyszłego. — X —

Marszałek Piłsudski POWRÓCI DO ZDROWIA. Wczoraj odbył przejażdżkę do Wilanowa.

Warszawa, 29. 9. (od wł. kor.) Po kilkudniowej niedyspozycji marszałek Piłsudski opuścił wczoraj po raz pierwszy swe mieszkanie. Marszałek Piłsudski udał się w otwartym samochodzie na godzinną przejażdżkę do Wilanowa. Marszałkowi towarzyszyła jego starsza córka.

Milionowe oszustwo w Niemczech.



Właściciele berlińskiej stajni wyciągowej Leon (po prawej) i Willy Sklarek, dostawcy uniformów dla funkcjonariuszów samorządowych, zostali aresztowani pod zarzutem wyłudzenia od miasta Berlina 10 milionów marek.

Egzekwie przed katafalkiem kardynała Dubois.



Zgon arcybiskupa Paryża, kardynała Dubois, wywołał duże wrażenie daleko poza granicami Francji. Podczas egzekwii, odprawionych przed katafalkiem najwyższego dostojnika kościoła we Francji, wielu ze współpracowników zmarłego kardynała nie mogło się powstrzymać od płaczu. Na ilustracji: Modły żałobne przed katafalkiem.

Prokurator zażądał kary śmierci dla przywódców bandy „Władców Nocy”. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek.

Kulminacyjny moment sensacyjnego procesu.
 Wskazując na to, iż był on wciągnięty do bandy Kaczmarka, którego był ofiarą oraz na jego młodociany wiek, prosi o zastosowanie łagodnej kary.
 PRZEMÓWIENIE ADW. KOBYLINSKIEGO.
 Z kolei przemawiał adw. Kobylński, obrońca jedenastu oskarżonych, a mianowicie: Augustyniaka Walentego, Augustyniakowej Józefy, Koralewskiego Adama, Osieci Jana, Adamiaka Józefa, Lewandowskiego Władysława, Gorczyńskiego Jana, Kołodzieja Stanisława, Millera Roberta, Sniatowskiego Haima oraz Jankubowicza Abrama.
 Obrońca na samym wstępie oświadcza, że według jego mniemania, oskarżenie jego klientów polega na obronie, względnie zeznaniach Szczecińskiego, który jako oskarżony nie powinien zasługiwać na więzienie, tem bardziej, że jak sam mówił, wielu oskarżonych „wyspał” z zemsty.
 — Z psychologicznego punktu widzenia — mówił obrońca — dziwnem się wyda, że panowie bandyci, nie będąc bitymi, jak sami mówili — okazali się tak wielomównymi. Na to istnieje jedna odpowiedź, a mianowicie przez zemstę.
 Dalej obrońca wskazuje, że nie można podciągać pod artykuł mówiący o bandzie, osoby, które przygodnie gdzieś coś kupiły i podkreśla, że jeśli chodzi o wypadek z Augustyniakowa, która zasiadła na ławie oskarżonych dlatego, że maż jej kupił coś pochodzącego z kradzieży, to tu napewno nie może być mowy o działalności jej w bandzie.
 — Czy jeśli żona moja — mówi obrońca — kupi gdzieś na ulicy kapelusz, pochodzący z kradzieży, to czy ja będę za to odpowiadał? Nie, napewno nie! I tu właśnie zachodzi taki sam wypadek.
 W końcu swego przemówienia, które trwało około 2 godzin, adw. Kobylński zajmuje się analizą poszczególnych przestępstw każdego z oskarżonych i w konkluzji swych wywodów prosi sąd o uniewinnienie swych klientów.
 Następnie zabrał głos adw. Kempner, który po półgodzinnej przemowie prosił o uniewinnienie swego klienta Krzepica.
 Dalej przemawiali: apl. adw. Planer, w obronie oskarżonego Cygielmana; obrońca sądowy Lipiński w obronie małż. Michalskich. apl. adw.

Lilker w obronie oskarżonego Holcmana, adw.
 Hartman w obronie oskarżonego Bieliacza i wreszcie obrońca sądowy Lasocki w obronie oskarżonego Sikorskiego.
 W końcu zabrał głos w własnej obronie Szczeciński.
 — Proszę sądu — mówi — nazwany zostałem przez pana prokuratora „wzrodem społeczeństwa, i tak dalej, ale ja nie jestem wzrodem społeczeństwa, ja jestem obrońcą społeczeństwa, bo służyłem w wojsku itd. Później przeżył wódki i kobiety popelniałem przestępstwo i chciałem uciekać zagranicę. Nie mając pieniędzy popelniałem przestępstwa i tak dalej, ale wrzedeł nigdy nie byłem i nie jestem.
 Również w swojej obronie przemawiał Kaczmarek.
 — Dotąd żadnej bandy nie znałem — mówi — a przedstawiony zostałem jako herszt.
 Chciałem pracować uczciwie i po to kupiłem po wyjściu z więzienia warsztat stolarski, ale nie dali mi spokoju. Posadzili mnie o jakąś kradzież i kazali się meldować w policji. Nie mogłem już wytrzymać, znużyło mi się to, więc uciekłem w lasy. Jeszcze trzeba było — więc kradłem.
 Następnie sąd udzielił ostatniego głosu oskarżonym.
 Pierwszy mówi Kaczmarek: — Ze przestępstwa popelnilem, tego nie mogę zaprzeczyć, przyznaję: kradłem, ale pan prokurator mówi, że nie mam skruchy. Jaki ja mam żal, tego nikt nie wie, bo nikt mi do serca nie zaglądał. Proszę o łagodny wyrok.
 Następnie mówi Szczeciński: — Jestem przestępcą, zasłu-

żyłem na karę, ale nie na taką, zaraz śmierć i tak dalej. Unikalem sprawiedliwości i uciekałem, bo chciałem sam nad sobą popełnić samosąd.
 Najładniej jednak wyraził się Kukuła.
 — Wysoki Sądzie, po raz pierwszy w swem życiu przestąpiłem progi sprawiedliwości. Jestem młody nie wiedziałem, że ludzie są źli i nie wiedziałem że poprowadzą mnie na manowce. Kaczmarkowi, jako człowiekowi starszemu, wierzyłem i szedłem za nim ślepo. Wiem, że źle robiłem i że zasłużyłem sobie na karę, ale nie na tak wielką. Jestem młody i poproszę się, proszę więc o łagodny wyrok.
 Reszta oskarżonych prosiła o łagodny wymiar kary lub o uniewinnienie.
 O godz. 7.15 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie, oświadczając, iż wyrok ogłoszony zostanie we wtorek o godz. 12 w południe.

Właściciele berlińskiej stajni wyciągowej Leon (po prawej) i Willy Sklarek, dostawcy uniformów dla funkcjonariuszów samorządowych, zostali aresztowani pod zarzutem wyłudzenia od miasta Berlina 10 milionów marek.

Zgon arcybiskupa Paryża, kardynała Dubois, wywołał duże wrażenie daleko poza granicami Francji. Podczas egzekwii, odprawionych przed katafalkiem najwyższego dostojnika kościoła we Francji, wielu ze współpracowników zmarłego kardynała nie mogło się powstrzymać od płaczu. Na ilustracji: Modły żałobne przed katafalkiem.

Komunikat B.B.W.R. inicjatywie pos. Sławka

w sprawie zwołania konferencji stronnictw sejmowych dla omówienia zagadnień zmiany konstytucji.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.) — W sobotę wieczorem biuletyn informacyjny BBWR ogłosił następujące wyjaśnienie: „Dnia 20 września r. b. BBWR zwrócił się listownie do prezesów stronnictw sejmowych z inicjatywą odbycia konferencji celem omówienia zagadnień konstytucyjnych. Zamierzano było poruszenie tych zagadnień na oficjalnym terenie Sejmu, a więc nie w tej atmosferze walk politycznych i rozdrażnień, jakich widownia staje się Sejm zawsze, od pierwszego dnia otwarcia.

Na konferencji tej można było przy dobrej woli i uczestników ustalić tymczasem w sposób nieformalny, przynajmniej porządek prac właściwych komisji oraz nakreślić i wyrównać główne rozbieżności zdań, jakie tu zachodzić mogły.

BBWR sądził również, że taka konferencja mogła być także spowodować porozumienie w rzeczowej dyskusji w sprawach konstytucyjnych o merytorycznym znaczeniu ze wszystkimi bądź choćby z poszczególnymi stronnictwami.

Inicjatywa BBWR, związana była z czerwcową rozmową marszałka Daszyńskiego z panem marszałkiem Piłsudskim, w której tak wiadomo, marszałek Daszyński wskazywał na możliwość porozumienia ze stronnictwami, nawet w sprawie zagadnień zmiany konstytucji. Na propo-

zycji BBWR, wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem frakcji - rewolucyjnej, NPR, lewicy, Kola żydowskiego i Związku Chłopskiego odpowiedziały odmownie. Jako główny powód odmowy wysunięte zostały względy formalne: stronnictwa odmawiające uchylili się od jakiegokolwiek dyskusji, oświadczając, że dyskusja taka odbywać się może tylko na terenie właściwych komisji sejmowych.

W tym stanie rzeczy BBWR, stwierdza, że stronnictwa sejmowe pod tym formalnym i nieistotnym pretekstem uchylili się od prac związanych z zagadnieniami konstytucji.

Nowy rząd austriacki.



Wskutek ostrego zatargu między Heimwehrą, reprezentującą elementy nacjonalistyczne prowincji, a socjalistyczną bo-

jęwką wiedeńską, Austria znalazła się na wulkanie. Na czele nowego rządu stanął prezydent polskiej Schöber, inne miejsca za-

jęli: 1) Schumi (minister spraw wewnętrznych); 2) prof. dr. Reich (min. finansów); 3) dr. Siama (minister sprawiedli-

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych X'X Polskiej Loterii Państwowej.

V-ta klasa.

Dziewiętnasty dzień ciągnięcia.

Zł. 50.000 Nr. 183148.

Zł. 10.000 Nr.: 46185, 66064, 74948, 95975, 122149, 138439, 141696, 151589, 163265, 179735.

Zł. 5.000 Nr.: 18651, 76280, 161776, 176551.

Zł. 3.000 Nr.: 83386, 135246, 136729, 152432, 154731, 157331.

Zł. 2.000 Nr.: 1718, 78571, 101481, 122304, 160669, 172355.

Zł. 1.000 Nr.: 6295, 19602, 23677, 30706, 50653, 57500, 60720, 105428, 114038, 114524, 116002, 121555, 122149, 138439, 141696, 151589, 163265, 179735.

Zł. 600 Nr.: 341, 16158, 16634, 19100, 30204, 47081, 51536, 45040, 56519, 58101, 60065, 64010, 68272, 88377, 91447, 93323, 101988, 110649, 113200, 126550, 128977, 141527, 145082, 149081, 160293, 162513, 182037.

Zł. 500 Nr.: 291, 5529, 6660, 7401, 8166, 8392, 1294, 9023, 9684, 11345, 11637, 14836, 14867, 15087, 17384, 17836, 21097, 22403, 23486, 23604, 24782, 26014, 27307, 27601, 30393, 30610, 36001, 36828, 37111, 38391, 39339, 44977, 45635, 46741, 47665, 48399, 50139, 50398, 51160, 51400, 51513, 52679, 54294, 54755, 55964, 57565, 58701, 58958, 59055, 59069, 60747, 61540, 62736, 63123, 63998, 64340, 67946, 69067, 68886, 69638, 69734, 72076, 72167, 72766, 74895, 76938, 77501, 79806, 80521, 81377, 83549, 84983, 85046, 88540, 88627, 89736, 92776, 93127, 94840, 97943, 98901, 99259, 100081, 100133, 100337, 101276, 103800, 104666, 106243, 106640, 107975, 108362, 109481, 109747, 108850, 108952, 110087, 110470, 112104, 112916, 113848, 115839, 118387, 119458, 123169, 123362, 122412, 122781, 123953, 124452, 124605, 125792, 126786, 126817, 127472, 127902, 128475, 128757, 129247, 130055, 131391, 133078, 133094, 133674, 134290, 134859, 135798, 136724, 138717, 139795, 140614, 142286, 142665, 143072, 143805, 145556, 145980, 147758, 150276, 150893, 152412, 153217, 154648, 154958, 156489, 156540, 156975, 158017, 159100, 160794, 161483, 163177, 164472, 166517, 167023, 168819, 169015, 172165, 173992, 175063, 175679, 175714, 177516, 177876, 177898, 180607, 182063, 182274, 182906, 183394, 184626.

Zł. 250 Nr.: 20 65 126 32 72 94 227 352 71 97 439 562 856 1067 112 220 321 71 429 1567 87 605 5 24 75 8 708 18 86 801 20 950 86 2051 68 79 89 156 99 238 382 499 517 629 96 844 908 52 3016 70 178 201 358 71 448 51 92 608 730 840 912 4115 225 344 60 413 47 94 59 829 27 921 5138 303 19 84 585 92 690 874 943 79 6298 312 13 35 56 556 657 77 999 873 915 18 69 7007 50 83 151 232 34 329 73 95 429 42 46 80 509 84 815 50 5231 32 40 60 65 73 84 303 79 407 58 75 529 30 31 64 683 716 26 918 31 9162 90 393 535.

10004 36 73 79 83 372 97 9 428 80 517 60 97 608 24 73 845 901 11097 124 9 88 95 240 91 307 537 615 781 84 845 901 12027 184 203 29 57 52 364 539 610 725 13129 317 55 439 76 528 96 633 760 323 83 14009 95 216 23 519 28 35 625 80 737 87 912 25 44 18095 115 347 417 58 559 629 63 732 57 96 824 90 904 77 87 16022 56 70 99 133 255 89 303 8 43 48 439 38 514 63 69 681 57 736 830 55 17044 64 82 209 35 318 29 51 459 572 750 6 74 817 939 19032 20 57 144 246 371 421 602 40 773 845 52.

20070 89 153 313 36 5 461 74 548 55 93 738 164 21024 36 59 69 85 157 98 246 56 583 976 22036 171 51 72 291 93 352 505 640 45 49 703 958 23066 227 431 41 55 568 89 677 717 34 577 945 47 241-00 241 43 83 313 86 488 513 721 25011 285 354 417 21 53 99 500 24 90 782 97 26069 112 47 263 417 26 520 618 46 56 734 949 82 27007 165 255 82 90 403 81 584 90 733 28071 153 58 362 94 434 72 537 614 34 41 73 846 74 75 982 29045 88 99 128 54 252 303 52 557 81 834 47 66 966.

30038 44 178 329 84 439 73 86 96 99 507 37 57 80 626 45 706 37 869 900 64 31005 25 43 277 367 451 83 531 84 625 744 71 89 990 92 32087 128 391 454 71 545 612 761 883 33116 264 367 607 706 73 90 99 861 76 943 53 86 34115 303 641 9 82 721 58 840 41 945 69 92 35053 79 112 345 31 57 64 415 90 562 76 753 82 945 36190 210 48 302 64 467 31 94 93 613 82 732 76 882 927 54 37016 18 76 162 72 78 239 313 43 487 552 76 600 60 710 844 33 71 72 98 959 38033 35 39 46 88 114 15 235 403 60 643 882 30009 137 203 12 15 373 96 578 672 756 76 536 70 74 913 61 62 84 92.

40171 318 35 452 556 59 619 37 73 706 40 953	85 914 94 62115 30 511 55 97 768 809 18 60 63054
41016 38 49 72 264 302 3 417 47 501 69 610 781	57 250 379 91 466 572 605 828 64029 189 94 221
862 935 95 42082 198 218 341 71 440 516 41 85	36 654 75 91 787 861 95 66051 157 68 297 611 43
693 736 80 866 82 902 52 43184 297 368 75 512 28	99 909 67208 34 46 75 348 50 41 466 600 35 90
648 88 92 779 92 870 44113 33 395 406 24 519 59	701 73 77 89 90 844 959 68072 373 457 502 32 607
621 55 85 912 52 95 45074 146 83 324 413 505 726	8 69279 362 85 444 637 830 60 85 957 94.
37 41 90 817 926 45125 29 85 328 400 79 565 897	70064 149 258 331 432 68 513 20 771 71114 17
980 47158 298 363 454 73 521 84 797 906 71 90	18 70 270 301 36 50 660 782 72081 365 95 402 73
48301 35 426 541 63 682 702 82 858 82 940 53	611 49 823 987 73056 75 79 329 540 685 713 63
61 74 49041 155 82 84 212 36 408 518 37 67 625	91 835 59 74170 33 245 50 52 68 76 332 61 422
29 39 783 84 827 35 51 942.	32 32 76 576 609 754 79 847 75005 417 54 56 302
80033 50 96 140 206 54 368 453 526 9 55 514	589 711 70 99 837 944 50 76167 212 76 313 57
66 704 992 51177 29 64 305 30 433 516 669 830	611 48 812 905 88003 177 255 72 377 540 67 69
963 83 52053 78 178 204 10 55 91 5 309 447 501	64 501 20 21 699 975 78118 210 25 363 522 51 744
93 635 868 928 58 95 53074 141 262 374 414 37 62	71 867 905 79180 232 54 589 644 727 806 10 948
522 725 865 902 14 54036 58 152 334 406 623 97	67 80.
742 92 817 85119 45 224 333 47 65 73 81 431 26	80150 248 62 333 46 84 426 46 88 521 641 58
82 84 631 32 759 882 91 92 56158 382 575 99 626	97 736 73 903 81007 22 52 162 213 377 410 92 98
56 778 894 909 55 57022 57 292 326 93 422 88 50	195 776 834 901 12 63 82079 140 77 95 324 89
56 72 89 792 904 58030 45 91 112 310 39 82 436	534 44 62 657 718 35 820 35 955 83099 97 158 270
67 88 528 005 27 29 51 91 700 32 94 815 23 953	83 429 60 85 546 49 618 38 65 717 43 60 913 84132
98 39041 54 192 231 331 41 412 66 586 616 24 66	79 488 588 959 75 85014 46 69 90 129 52 216 55
958.	66 44 2 19 566 632 94 761 86105 289 306 490
140187 224 48 405 30 62 592 748 834 98 141001	525 85 805 963 87061 65 165 213 29 47 84 317 34
170 214 61 360 403 14 54 719 806 73 81 142040	611 48 812 905 88003 177 255 72 377 540 67 69
88 52 64 79 307 9 44 539 99 628 75 82 722 829 830	618 24 27 83 857 964 89019 52 53 135 96 297 519
96 43025 42 164 348 71 414 70 549 53 626 69 69	21 609 141 56 993.
719 53 68 888 144022 26 43 168 206 38 300 606	90013 107 29 219 315 45 453 59 90 562 662 716
22 56 709 50 70 802 14 94 145044 113 244 49 337	19 849 74 349 65 80 94 91189 343 60 417 47 586 622
45 401 17 74 78 574 676 83 92 764 803 146024 29	708 939 920 11 47 185 323 62 407 83 546 55 652
150 38 640 54 59 791 849 67 147045 191 97 239	94 726 56 80 17 22 24 44 68 916 93081 114 27 47
799 920 35 151051 274 76 449 521 26 94 652 91	272 77 323 67 89 420 51 699 746 860 63 83 957
310 564 748 809 27 938 73 148088 180 200 52 320	94141 90 225 34 341 77 438 524 46 629 702 289
59 65 432 510 16 633 44 66 713 65 940 143930	40 41 46 95041 42 82 87 222 325 52 488 507 693
401 4 9 13 84 612 40 46 760 67 912.	704 913 67 97 96164 170 225 66 486 542 722 42
80007 99 106 68 267 344 403 38 509 602 50	46 68 882 903 97048 51 694 807 916 42 63 98025
743 51 817 60 963 64 152102 26 235 40 51 308 88	95 121 61 64 237 359 460 517 663 798 819
470 927 809 27 949 59 153199 225 42 67 485 601	706 21 42 823 39 58 949.
707 27 53 875 95 154000 154 235 61 91 584 606	100106 36 237 341 572 76 628 37 93 958 101048
63 768 894 910 49 155111 67 259 75 327 616 91 701	328 494 505 15 698 47 102028 312 20 61 78 433
78 800 34 923 156112 43 224 51 322 30 49 84 944	84 513 16 41 76 640 754 97 824 908 103017 27 36
34 47 329 659 66 809 903 30 38 94 157049 75 111	37 99 172 97 213 59 50 363 556 58 706 49 805 14
72 262 88 95 394 448 565 67 621 32 758 97 92	27 53 914 74 104030 75 292 437 97 621 41 711
158043 107 38 97 292 42 400 51 520 66 71 85 620	47 57 68 835 37 52 925 30 105093 170 428 41 43 98
69 711 817 71 73 953 159038 118 47 242 430 66 507	610 55 331 73 434 652 94 721 848 66 87 913 22
47 73 761 821 915 17 27 36 44 80.	107058 196 298 336 890 911 31 108005 142 67 86
160081 58 94 159 307 50 498 556 703 829 64 924	340 85 429 58 83 571 97 608 965 81 109005 163
27 37 69 161068 69 132 60 88 251 472 632 963	312 47 593 725 856.
162017 94 126 279 497 523 95 658 76 779 805 82	110045 108 21 28 286 309 41 93 409 966 112288
932 163119 227 384 444 53 516 60 659 84 724 854	321 63 87 490 632 735 928 112043 200 23 505 609
936 46 61 63 64 164061 217 307 66 543 165053 137	99 795 852 54 937 58 113065 68 76 80 209 10 13
86 223 304 573 91 712 35 886 910 39 166005 134	20 55 77 345 421 49 47 760 878 906 31 46 72 114603
96 397 99 420 41 48 71 575 90 623 44 801 167036	9 149 95 220 42 513 994 96 115075 120 28 266 382
96 162 308 11 35 96 522 669 98 703 59 827 904 44	418 22 549 84 616 725 821 72 930 41 116102 26
168175 548 692 169652 278 88 311 35 41 440 665	235 303 53 516 26 763 70 890 117069 79 129 70 72
795 815 16 73 961 71.	73 98 237 62 84 333 95 456 533 704 59 83 833 915
170139 383 407 526 98 648 895 945 61 79 171110	46 159 67 82 212 15 16 307 39 408 632 87 750 822
29 37 10 77 78 452 90 616 783 95 883 172025 25	24 34 76 911 27.
118 57 58 464 706 48 832 83 173249 51 87 343 46	120225 351 81 84 424 54 62 524 30 45 609 38
557 621 730 981 174038 63 80 89 125 40 232 98 413	43 737 73 988 121101 19 31 76 87 268 365 415 17
84 503 6 617 50 5	

KRÓLOWIE W ANTYKWARNI. PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU DWÓCH AKROBATEK.

Miss America i jej ostatnia przygoda. Cudowne ocalenie.

Bawiąca obecnie we Francji królowa piękności amerykańskich „Miss America” przeznaczyła się w tych dniach w Vichy z pewnym znanym przedstawicielem towarzystwa paryskiego. Pan ten miał wyjechać z Vichy, spytał więc swą towarzyszkę, czy pozwoli ofiarować sobie jakiś drobiazg artystyczny na pamiątkę tego spotkania.

Naturalnie „Miss America” zgodziła się na to, wstąpiła więc do sklepu antykwarskiego położonego w pobliżu hotelu Carlton.

W sklepie tym podszedł do Francuza zaprzyjaźniony z nim arystokrata portugalski i rzekł: „Czy wie pan, że w tej chwili w tym sklepie znajduje się dwóch monarchów: „Miss America” królowa piękności i Manuel, były król Portugalii? Czy pan nie chciał, gdybyśmy przedstawili królową piękności królowi Manuelowi?”

Arystokracie francuskiemu myśl ta podobała się bardzo, zwłaszcza, że znał króla Manuela osobliście. Podszedł więc ze swą towarzyszką do byłego monarchy, przedstawił się i przypomniał chwilę, w których miał zaszczyt przebywać przy boku króla.

W tej chwili do antykwarni wpadł monsieur Atelli, właściciel wielu przedsiębiorstw w Vichy, zwany z tego powodu

królem tego uzdrowiska. Urzawszy piękność amerykańską Atelli podszedł do niej i kłaniając się nisko, rzekł zaoblatliwie: — Cóżże raczkę waszej królewskiej mości! — Och — odparła „Miss America” — ja jestem bardzo małą królową w porównaniu do pana, króla Vichy!

Usłyszał to b. król Manuel, stojący na uboczu i zawołał: — Uciekam stąd szybko, jak widzę słówkiem, że wiele tu dla mnie królów i królowych! Nie przeszkodziło to jednak, aby po chwili królowa amerykańska i były król portugalski gawędzili wesoło.

W Liverpoolu zdarzyła się niedawno straszliwa katastrofa wskutek zderzenia się autobusu z tramwajem, podczas której 32 osoby odniosło ciężkie lub mniej ciężkie obrażenia, a cztery osoby zginęły. Cało z tej opresji wyszły tylko dwie młode panienki: siostry, 14-letnia Adelina i 8-letnia Franciszka Dennis

akrobatki, występujące w cyrku, bawiącym właśnie w Liverpoolu. Siostry te uratowały się w niezwykły sposób. Oto, jak jedna z nich Adelina opowiedziała dziennikarzom przebieg katastrofy: — Jechaliśmy właśnie tym tramwajem, gdy ujrzałam zblizający się autobus. Tknięta jakimś przeczuciem, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wskazywać się liczyć zupełnie. Dla Chińczyka jest rzeczą zupełnie niepojętą, że można zaniedbać, a nawet wyrzucić się zgola stosunków, łączących nas z ludźmi jednej krwi. Nie więc dziwnego, że w Europie ludzie, co wyrzekają się rodziców, mogą opuścić żony. W Chinach panuje przekonanie, że człowiek, kochający rodzinę, potrafi także ocenić swoich bliźnich. Jest rzeczą niedopuszczalną w Chinach aby ktoś pod pozorem cieżkich obowiązków utrzymania żony i dzieci, nie pomyślał o utrzymaniu siedmiu rodziców.

Wszak rodzice są znacznie starsi od małżonki, a sposobność okazania im miłości jest również mniejsza, bo czas ich życia może być krótszy. „I jedna jeszcze rzecz raz nas przedewszystkiem w Europie. Oto, że pieniądze wywołać mogą niesnaski rodzinne. W Chinach jest to rzecz niedopuszczalna i niepojęta”. Uwagi uczonego Chińczyka nasuwają pomimo woli bardzo poważne refleksje.

Paszporty i dowody osobiste w Europie

dziwią syna „Państwa Środka”.

CO CHIŃCZYKA UDERZA W EUROPIE?

Pod powyższym tytułem jedno z najbardziej poczytnych czasopism niemieckich podaje artykuł lekture chińskiego Instytutu w Frankfurt nad Menem. Ting Wen Yuan'a. Pomiędzy innymi obserwacjami autor artykułu podaje: — Przed pięćdziesięciu laty Chińczycy równie mało wie dzieli o Europie, jak Europejczycy o Chinach. Uważali Europejczyków za ludzi, pozbawionych wszelkiej kultury.

Przedtem opowiadał sobie w Chinach różne zabawne historie: utrzymywano np. — że

wzroku na zwyczaj używania lasak na nocy — że wszyscy Europejczycy mają sztywne nogi i raz spadli na ziemię, podnieść się nie mogą o własnych siłach. Nazywano ich po prostu „obcimi djabłami”, patrząc na ich typie podobieństwo do małpy. Dziwno się, że przy kolorystyce twarzy, przesuńdzącym wszystkie odcienie od różowego do fiołkowego (!) nazywać ich można rasą „białą”. Sposób jedzenia „wagwonczeni” przyrządzani w postaci mięsa i widelca, zamiast chińskich pałeczek, także wydawał się niesamowity, nawet dziwny.

W ostatnich latach poglądy na Europę uległy wielkiej zmianie. Przeciwnie wreszcie Europę, że posiada wybitną kulturę, wszelkie zupełnie odrębny od chińskiej. Złazszcza młodzież chińska przeżyła się entuzjazmem dla wszystkiego, co europejskie, uważając je za je dyle, miarodajne. Szczerze technika europejska i jej znaki w stopniu zdolny pozyskać niemal ogólnie uznanie, ponieważ ten właśnie przypisuje się rozkwit i deprybat Europę.

Chińczycy podziwiają europejskie regionalne zorganizowanie pracy, widocznie wszędzie, w administracji, biurowej, zakładach naukowych, w przemyśle, życiu społecznym i t. d.

W porównaniu z chińskimi miastami i domami mieszkalnymi, przeznaczonymi raczej dla oka tylko, uderza Chińczyka

celowość budowli europejskich, zarówno publicznych, jak i domów mieszkalnych. Nawet w spasoście, jakim Europejczyk się bawić potrafi, przebiega czynny charakter jego umysłowości w przeciwieństwie do bierności chińskiego narodu.

Zycie polityczne Europy także dostarcza Chińczykowi temata do namysłu. Partyną i „darmność” jest dla nas rzeczą godną zastanowienia, tak jak zastanawia nas zawsze swobodna krytyka rządu, rzecz stale jeszcze ograniczona w Chinach. Natomiast dziwi nas wielkie ograniczenie

osobistej wolności w postaci koncesyj, patentów przemysłowych i handlowych, oraz niezliczonych dokumentów osobistych.

jakimi jest obwarowane życie każdego, poszczególnego obywatela europejskiego państwa. Odbiera się wrażenie, że w Europie wszystko zależy od policji: meldunki osobiste, przymusowe zamykanie sklepów w ożywionych godzinach nieraz niedogodnych dla stron obu: kupca i konsumenta.

„W przeciwieństwie do zasad w Chinach, gdzie rządzi przedewszystkiem moralna czyli etyczna strona zapatrywania, w Europie wszelkowiednie panuje prawo. Stąd każdemu Chińczykowi wydaje się dziwne, że bogaty wierzyciel, posiadając się litera prawa, może

zaniebnić biednego dłużnika, sprzedając mu za długi wszystko, co posiada. Cóżby szkodziło bogaczowi

stracić parę groszy? „Przepisy, stosowane w formach zewnętrznych, także zastanawiają Chińczyka. Uwaga na zaproszeniu podkreślająca że przy tej lub innej uroczystości „obowiązuje” frak, wydaje się nam nieco dziwna. Według chińskich zapatrywań bowiem bardziej ważną jest

czyjaś osoba, niż strój który nosi”. „Demokratyczne zapatrywanie europejskie uważamy za nieszczerze. Każdy zwie się szczerzym demokratą, a przechwala się stosunkami z arystokracją. I każdy niemal przedstawiając się, wymienia swój tytuł, naukowy czy inny.

„Chińczyk, przyzwyczajony do jednolitości państwa na wielkim obszarze, ze zdziwieniem stwierdza niepomierną ilość państweczek, na jakie rozpada się Europa. Niekiedy podróż jednodniowa w Europie zmusza do przekroczenia granic aż trzech poszczególnych państw.

Najmniejszą jednak rzeczą dla Chińczyka są stosunki rodzinne, panujące w Europie. W skład rodziny wchodzi tutaj tylko: mąż, żona i dzieci, a rodzeństwo i rodzice obojga małżonków, zwłaszcza

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie wydostałyśmy się z tramwaju, usłyszałyśmy straszliwy łoskot. Przewidziana katastrofa nastąpiła.

Wielkie przeczucie, przypatrywałam się autobusowi, który nadjeżdżał w bardzo szybkim tempie. Zorientowałam się wreszcie, że za parę sekund nastąpi zderzenie z tramwajem. Nie zastanawiając się długo, chwyciłam siostrę za rękę i wyskoczyliśmy oknem będącego w ruchu wozu. Wydostanie się inną drogą było nie możliwe z powodu tłoku, panującego w tramwaju. Zresztą chodziło o kilka sekund. Zaledwie

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Baron de Rosenwerth, właściciel majątku Cieleńca na Podlasiu prowadzący wielkie gospodarstwo rybne, ofiarował do Ogrodu Saskiego w Warszawie 100 sztuk pięknych złotych jazi, które wczoraj wypuszczono do stawu w tym ogrodzie. W ten sposób starzybienia stawu złotem rybnymi oprócz istniejących zwyczajnych karp, wynosi obecnie 140 sztuk. Ryby te są podziwiane przez licznych spacerowiczów.

Jak się dowiaduje „Echa” wydział bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu przedsięwziął cały szereg środków, by na wypadek strajku w instytucjach użyteczności publicznej na tle obecnego zatargu między pracownikami miejskimi a magistratem Warszawa nie pozostawiona została woda, gaz i t. d. W razie wybuchu takiego strajku instytucje użyteczności publicznej obsadzone byłyby przez obsługę wojskową.

Odbyło się otwarcie nowego teatru „Operetki Reprezentacyjnej” pod dyrekcją Wacława Julewicza i Zdzisława Górzyńskiego. Przedstawienie inauguracyjne wypełniła śliczna operetka Emeryka Kalmana pod tytuł „Księżna Chicago”. W roli tytułowej wystąpiła p. Elna Gistedt w otoczeniu Józefa Redy, Bolesława Horskiergo, Gustawa Chorjana, Tadeusza Piłarskiego i in.

Wobec braku dostatecznej ilości wagonów towarowych

LADNY SKLEP
z dużym pokojem i kuchnią, nadające się na biuro handlowe od zaraz do wynajęcia. „Tani Słup”
Lódź, Kilińskiego 35.

Dr. JÓZEF LUBICZ
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
powrócił.
Cegielniana 25. tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flektroterapia i leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1.

MARY ROBERTS RINEHART
„11-22-C”
Przekład autoryzowany Janiny Sułkowskiej.
— Nieprawda, nigdy w to nie uwierzę, — wybuchnęła Letycja. Nie miała żadnej tajemnicy. Takie, jak ona nie potrafiła mieć tajemnic. Toż to była smarkata powiadam panu. Nie znała się na wartości pieniędzy. Niech pan spojrzę na te rękawiczki. W toalecie zostały trzy pary, jeszcze zupełnie dobre.
— Panno Letycjo — zapytałem nagle — czy pani kiedy słyszała o cyfrach „jedenaście — dwadzieścia dwa”?
— Może tysiąc sto dwadzieścia dwa?
— Może być i tak — odpowiedziałem. — Czy to ma dla pani jakie znaczenie?
— Chyba, że ma — rzekła ostro. — W ciągu ostatnich dziesięciu lat Przytułek dla Czarnych Sierot wyżywił i wychował dokładnie tyle sztuk różnego wieku, rozumu i pochodzenia.
— Nic innego?
— Jedenaście — dwadzieścia dwa? Dwa razy jedenaście jest dwadzieścia dwa. Nie, nie

Pożar szkoły powszechnej

Straty wynoszą 100 tys. złotych.

Lódź, 29 września. Ubiegłej nocy we wsi Cienin, w powiecie słupskim wybuchł groźny pożar, który mimo wyteżonej akcji straży ogniowej, zniweczył doszczętnie dom gminny, szkołę powszechną oraz przylegającą doń gospodarkę niejakiej Salomei Bojarskiej. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Straty sięgają wysokości około 100,000 złotych.

We wsi Jarników, pod Wieluniem spaliły się ubiegłego wieczoru zagrody Franciszka Sumkowskiego i Władysława

Stępnia. W ogniu spaliło się kilkanaście sian i 3 konie. Przyczyną pożaru było zapalenie się sady w kominku. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 70,000 złotych.

We wsi Pałzew, pod Turkiem spaliła się doszczętnie zagroda Karola Horna. Ogień, jak ustalono przeprowadzone do chodzenia, spowodował 6-letni syn Horna, Zygmunt, który paląc ukradkiem w stodole papierosy, zaprószył ogień. Straty wynoszą 17,000 złotych.

KRATKICZKI.

MEBLE TWARDEJ NIEWIASTY.

Strach przed licytacją.

W Łodzi jest tak niedobrze, że nie tylko pięciu, ale nawet trzech złotych nie można pożyczyć. To jest najznakomitszym objawem złej sytuacji. Zresztą człowiek, który chce pożyczyć ma zawsze mniejszy kłopot od tego, który pożyczył. Taki gość bowiem znajdzie wreszcie natenczą, który mu da kredyt czy to gotówkowy, czy wekslowy i potem śmieje się z wierzyciela w kulak. A wierzyciel? Ten ma już zmarnowane życie na zawsze.

W nocy nie śpi, bowiem myśli ciągle, czy Kugelszwanc nie planuje, w dzień chodzi przed jego sklepem i patrzy, czy duży jest ruch, czy aby na czas zdąży dłużnik zebrać odpowiednią kwotę na pokrycie długu. Na kilka dni przed terminem płatności weksła wierzyciel przestał już być podobny do siebie. Chodzi błądy, wygnęzłoty, — wzrok dziki a błędny, słowem stoi już jedną nogą w Kochanówku, a druga w lokalu komornika. Termin wreszcie przeschodził, weksel naturalnie idzie do protestu i wierzyciel ma wtedy nową serję kłopotów.

BENJAMIN I RYWKĄ.
Benjamin Porida był tym, który dał kredyt, zaś Rywka Chaja Posneron tą, która naturalnie nie płaciła. Kto miał kłopot z tego powodu? Odpowiedź jest łatwa i prosta: Benjamin Porida.

Chaja Rywka nie płaciła. Wreszcie zgodziła się płacić ratami stare długi z tytułu zaprotestowanych weksli. Porida z tego względu był dla Chaj niewygodny, codziennie zapytywał ją o stan zdrowia, chorą bowiem, nie mogłaby zarabiać i płacić zobowiązań.

Rywka Posneron nie poznała się na tem. Zamiast dziękować Poridowi, że codziennie ją odwiedza, że z czułością matki wypytuje Rywkę o zdrowie, zro-

biła mu brzydką, ordynarną kawał.

— Pani Rywka, jak zdróweczko?

— Zdróweczko jak zdróweczko, a i tak skończyło się!

— Co się skończyło?

— Z płacenia się skończyło!

Benjamin molestował, prosił, tłumaczył — nic nie pomogło. Rywka powiedziała, że przestała je płacić i przestała.

Intervencja komornika i co z tego wynikło. Poridzie nie pozostało nic innego, jak udać się do kancelarii Sądu, gdzie wydano mu klauzulę, następnie zaś do kancelarii komornika Jabczyka, któremu wręczył klauzulę i jednocześnie poprosił o ściągnięcie należności od Rywki.

Komornik przeszedł się na Stary Rynek, gdzie pod nr. 2 prowadziła sklep galanterijny Rywka Posneron i zażądał zapłacenia zł. 384.00 należnych Poridzie. Ponieważ Rywka jest konsekwentna i komornikowi również odmówiła zapłaty długu przeto p. Jabczyk opisał jej piękne mebelki, nałożył na nie pieczęcie i następnie meble te pozostawił pod opieką Rywki.

Rywka opiekę rozumie jednak w ten sposób, że przedewszystkiem musi się opiekować swoimi meblami. Jej meble jednak nie będą jej, gdy zostaną sprzedane na licytacji, wobec czego nie należy do licytacji dopuścić. Ale jak to uczynić? Prostu meble muszą „zginąć”.

Działo się to 20 maja, licytacja zaś komornik wyznaczył na 18 czerwca. Rywka wiedziała doskonale, że pieniądze do tego czasu nie zdobędzie. Rywka jednak jest niewiastą twardą. Ręk nie zalamwała, nie płakała, tylko dwa dni przed licytacją meble „wzięły i zginęły”. To też gdy w dniu licytacji komornik przybył wraz z gromadką chętnych nabywców do Rywki, rzeczy już nie było. Skutki tej samodzielnej u-

cieczki mebli są łatwe do przewidzenia: Rywka Chaja Posneron stanęła przed Sądem Grodzkim. Tłumaczyła się w ten sposób, iż w obawie, by zajętych rzeczy jej nie skradziono, przeniosła je do mieszkania niejakiego Frenkla. Świadkowie jednak zgodnie zeznali, że Rywka wiedziała doskonale o dniu licytacji i świadomie rzeczy ukryła.

W rezultacie przewodu sądowego sędzia Maib skazał Chaję Rywkę Posneron z art. 289 K. K. na zapłacenie 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzeci.

Dr. med. Różaner
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. H. LUBICZ
Powrócił
ulica Czełmiana 43 tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uchu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7
Konstantynowska Nr. 9.

DO SPRZEDANIA dom o 34 mieszkania wraz z piekarnią, piwnicą i sklepem nadającym się na każdy interes. Wiadomość: Łódź, Nawrot 81 u Ciesińkiewicza.

DO SPRZEDANIA pół domu ze sklepem, rezerwowym pokojem i kuchnią. Punkt dobry. Wiadomość: Rzgowska 49 m. 6 Kotkowskiej.

SKLEP z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia, nadający się na każdy interes. 6-go Sierpnia 59, sklep tytoniowy.

POTRZEBNY stolarz na garderobę. Cymera nr 23.

KUPIĘ plandekę wozową używaną w dobrym stanie. Wiadomość: Piaseczna 13, Stępnia.

I POKOJU z kuchnią poszukuję w tymczasem w dzielnicy ul. Gdańskiej, 11-go Listopada, Leszno, Anny, od gospodarza od 1500 do 2000 zł. Zgłoszenia w administracji „Echa” „P. P.”

DO SPRZEDANIA pół domu ze sklepem, rezerwowym pokojem i kuchnią. Punkt dobry. Wiadomość: Rzgowska 49 m. 6 Kotkowskiej.

Apteczki domowe w salach gimnastycznych

Nieszczęśliwe wypadki w szkołach.

Mimo stosowania wszelkich środków ostrożności możliwość nieszczęśliwego wypadku w szkole nie jest wykluczona.

Oprócz drobnych skaleczeń w czasie hasania podczas przerwy i przy przenoszeniu ławek, oprócz mniej lub więcej poważnego zatrucia przy doświadczeniach chemicznych zachodzą często wypadki na drodze do i ze szkoły, a przedewszystkiem podczas lekcji gimnastyki.

Szkola polska pragnie z ucznia uczynić człowieka przedewszystkiem zdrowego i fizycznie sprawnego. Podczas gimnastyki szwedzkiej jak i ćwiczeń z dziedziny lekkiej atletyki możliwość wypadku jest mniejsza niż przy ewolucjach na drążku i wysokiej drabinie, niemniej jednak trzeba się liczyć z ewentualnością nieszczęścia i stosować odpowiednie środki zarówno zapobiegawcze jak i służące do załagodzenia skutków. Przedewszystkiem więc jest nauczyciel zobowiązany do czuwania nad powierzonymi mu uczniami i przy trudniejszych ćwiczeniach winien użyć pomocy uczniów w danej chwili niezajętych.

Zarówno nauczyciele jak i uczniowie wyższych klas jednak winni być poza tem wyszkoleni przez lekarzy w umiejętności udzielania pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku. Niestosowny sposób transportu przy złamaniu nogi lub ręki, nietamowanie krwi przy jakimś większym skaleczeniu może pogorszyć zna-

nie skutki wypadku, odpowiednia pierwsza pomoc natomiast w części wyręczyć lekarza. Zdarza się często, że apteczki szkolne nie są zaopatrzone wystarczającą ilością środków opatrunkowych i leczniczych, z czego wyniknąć mogą bardzo przykre konsekwencje.

Na zakończenie słówko sposobie zawiadomiania rodziców o zaszłym wypadku. Delikatnej tej misji winien się zająć możliwie ktoś z grona nauczycieli, ponieważ dzieci nie bywają zreczne a poza tem mają skłonność do przeholowania.

„Jazda autobusem”

Zaiste ciężki jest los obywatela, którego nie stać na własnego „Ford’a”, a tem gorzej, jeśli musi korzystać z komunikacji miejskiej, t. j. „autobusowej”.

Chcąc odbyć podróż w autobusie, trzeba zaopatrzyć się w cztery niezbędne rzeczy:

- 1) w cierpliwość, gdyż czeka się na odejście autobusu nie raz godzinami.
- 2) w pancierz, któryby powstrzymał całe ciało człowieka, przedewszystkiem nogi, gdyż nieopanowany wewnątrz autobusu spowodować może zgwałcenie wstępną klątkę pierwszeństwa danego obywatela.
- 3) w odpowiednią dozę jakiegoś rozczywnia, któryby zabił niemiłe zapachy rozchodzące się po podwórku, z którego odchodzi autobus, iak i wewnątrz samego autobusu.
- 4) oraz w polisę assekuracyjną na na życie, gdyż niema się pewności, że zbył przeciażony autobus dojdzie szczęśliwie do miejsca przeznaczenia.

Ze względu zdrowotnych najlepiej byłoby, ażeby każdy z obywateli udający się w podróż autobusem, gdy musi jechać miastem z tego środka komunikacji korzystając poddał się zastryżkom przeciwożuźlicznym przeciw cholerze, tyfusowi i d. p., gdyż warunki w jakich obecnie odbywa się podmiejska komunikacja autobusowa, urażają wszelkim pojęciem o higienie.

Dobrzeby było, ażeby jakaś komisja sprawę te nareszcie uregulowała a jakiś urząd wzięty pod swoją opiekę nieszczęśliwych obywateli podróżujących w autobusach.

Sprawa jest żywota i czas najwyższy ją uregulować, tak jak uregulowana jest w Krakowie. Zakopanem.

Słyszeliśmy, że Starostwo Grodzkie ma ująć sprawę w swoje ręce, że w Łodzi ma stanąć pono wkrótce Dworzec Autobusowy, że nad przedsiębiercami autobusowymi ma być rozciągnięta baczną kontrola.

Dobre by to było, ale oby się rychło ziściło.

— Czy pan nic nigdy nie robił tylko i e? — zapytał bez entuzjazmu Wardrop.

Burton popatrzył na niego wyrzutem.

— Taką mam nagrodę za to że wyrzekłem się śniadania, że by panu dowiedzieć, że nie jestem wariatem.

Zwrócił się do mnie.

— Mówi, że zwarował — że stracił piątą klepkę. Panie Knox po pan teraz sądzi o jego charakterze? Podjąłem się wykaazać że ma tyle klepek, co każdy przeciętny idiota, a on mi za to wyjeżdża z uszczypliwościami, że za wiele jadam.

— Nie wiedziałem, że się panowie znają — wturciłem.

Burton wykopął ostatnią sardynkę.

— Powiada, że się znamy — rzekł znużonym głosem Wardrop. — Mówi, że był się z mną często, w szkole. I że nigdy mnie nie mogłem dać rady.

Burton mrugnął na mnie filuternie i jednocześnie uroczyście.

— Nie przypomina mnie sobie narazie, ale to nie. Nerwy, nerwy! Rozklekotał się, jak starry fortepian. Będziemy musieli założyć nowe struny i za tydzień można będzie grać.

Wardrop, który, jak to bywa po przepiciu, był nastroszony odcierliwie w stosunku do ca-

mi to nie przypomina. Raz pożyczylam Allanowi tysiąc dolarów. Musiałam zgłupieć na starość. Teraz z procentami byłoby już pewnie tysiąc sto dwadzieścia dwa.

Zaprzeczyłem. Tajemnica pozostała, mimo wszystko tajemnicą. Cóż te liczby mogły mieć wspólnego z ucieczką Joanny? Co się z nią teraz dzieje? Co oznaczają cyfry „jedenaście — dwadzieścia dwa”? I dlaczego panna Letycja skłamała, że perły jej nie zginęły? Kiedy ja sam wiedziałem już, że dziewięć z nich zostało sprzedanych i że dano za nie tyle i tyle?

ROZDZIAŁ XX.

Asocjacja pojęć.

Zjadłem drugie śniadanie sam, to jest właściwie w towarzystwie usługującej Belli. Kiedy przyniosła herbatę, doznałem wrażenia, że chce coś powiedzieć. Stała z zakłopotaną miną koło drzwi i spoglądała nieśmiało w moją stronę.

— Możesz odejść, Bello — rzekłem.

— Przepraszam pana, ale chciałem się zapytać czy paniemka panna Małgorzata — jest zdrowa?

— Dzisiaj rano czuła się trochę słabo, ale to nic poważnego — odparłem.

Odwrociła się, by odejść, chociaż wyczułem w niej pewne wahanie.

— Hej, Bella! — zawołałem nagle za wychodzącą. — Chcę się ciebie o coś zapytać. Czy wtedy w nocy, w domu państwa Flemingów, kiedy pilnowaliśmy we dwoje gospodarstwa, nie słyszałaś jakichś hałasów i gonitwy? Około drugiej?

Spojrzała na mnie tępy wzrokiem.

— Nie, proszę pana, spałam całą noc jak zabitą.

— Dziwne. I nie słyszałaś, akem wnał do dziury do podawania półmisków?

— Wszyscy święci! — wykrzyknęła. — To pan tam wleciał?

Urwała nagle.

— Więc słyszałaś? — zapytałem łagodnie. — Słyszałaś po mimo, że spałaś? Bella, ty coś ukrywasz. Nie spałaś wcale. Po wiedziałaś pannie Małgorzacie, że ja czuwałem. Gdyby nie to, że nie jesteś taka zwinna, iak ta osoba, którą gonilem owej nocy, powiedziałbym, że to ty splondrowałaś biurko pana Fleminga, szukając — może marek pocztowych. Prosiłbym o drugą filiżankę kawy.

Twarz jej okryła się złotą bladością. Wzięła drżącymi ręk-

oma filiżankę i spodek i wyszła. Kawę przyniosła rozloszczona Heppie.

— Powiada, że zwichnęła sobie nogę — rzekła z pasją — Ma nogi, jak walki od magla!

Wyjąłem notes i do poprzednich pytań dopisałem jeszcze jedno:

O czym wie Bella?

Powróciłem do Manchesteru z pewnym opóźnieniem. W biurze czekał na mnie Wardrop, zmieniony do niepoznania. Dwie doby, przez które go nie widziałem, odbiły się na jego wyglądzie fatalnym piętnem. Ubranie wisiało na nim, iak na szkieletcie, białka oczu miał czerwone od picia a jasna piękna czupryna spadała na czoło, potargana i zanieczyszczona. Siedział w swej ulubionej pozie, z łokciami opartymi na kolanach, a brodą na dłoniach.

Powitał mnie tępem spojrzeniem. Burton siedział przy biurku, wydobywając z puszek sardynki zapomoczą drewnianej wykalaczki i polykając je bez ceremonii w całości.

— Pańskie zdrowie! — rzekł, podnosząc jedną nad dywanem, bez względu na niebezpieczeństwo od kąpiący oliwy. — Nie masz to iak sardynki! Syca, budząc pragnienie. Żeby tylko miał w przwiemniejszy zapach!

— Czy pan nic nigdy nie robił tylko i e? — zapytał bez entuzjazmu Wardrop.

Burton popatrzył na niego wyrzutem.

— Taką mam nagrodę za to że wyrzekłem się śniadania, że by panu dowiedzieć, że nie jestem wariatem.

Zwrócił się do mnie.

— Mówi, że zwarował — że stracił piątą klepkę. Panie Knox po pan teraz sądzi o jego charakterze? Podjąłem się wykaazać że ma tyle klepek, co każdy przeciętny idiota, a on mi za to wyjeżdża z uszczypliwościami, że za wiele jadam.

— Nie wiedziałem, że się panowie znają — wturciłem.

Burton wykopął ostatnią sardynkę.

— Powiada, że się znamy — rzekł znużonym głosem Wardrop. — Mówi, że był się z mną często, w szkole. I że nigdy mnie nie mogłem dać rady.

Burton mrugnął na mnie filuternie i jednocześnie uroczyście.

— Nie przypomina mnie sobie narazie, ale to nie. Nerwy, nerwy! Rozklekotał się, jak starry fortepian. Będziemy musieli założyć nowe struny i za tydzień można będzie grać.

Wardrop, który, jak to bywa po przepiciu, był nastroszony odcierliwie w stosunku do ca-

prz
D
W. K
owa
W. K
Mec
cieka
L. K
Je
Bie
D
wle
195
Bieg
konk
lucz
czło
złoty
Jacy
Milc
Chro
ski.
Karo
by n
puja
la D
Kra
niako
raz S
ce).
p
pier
sie p
(AZ
czma
Z
krak
swes
ju
S
J
miec
gotow
kań
mied
U
N
staw
i m
srebr
soch
nem
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.
30.
31.
s

SPORT

Czy mecz wojskowych

przyniesie sportowcom niespodziankę.

Dziś o godz. 10-ej na boisku W. K. S.-u odbędzie się mecz...

przed kilku tygodniami na własnym boisku pokonała kombinowaną drużynę W. K. S.-u.

Jedź z wolą zwycięstwa!

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Dziś odbędzie się w Krakowie bieg maratoński (42 km. i 195 mtr.) o mistrzostwo Polski.

Publiczność zebrana na boisku Makabi na ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych...

W dniu wczorajszym wyjechali z Łodzi najlepsi biegacze długodystansowi...

o palmie pierwszeństwa.

Przypuszczalnie walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się pomiędzy Kawą i Milczem (AZS) oraz Buczyńskim i Karczmarczykiem (Polonia).

Zawody organizuje Makabi krakowska jako uświetnienie jubileuszowego programu.

W Warszawie lub w Poznaniu.

staną do walki bokserzy polscy i niemieccy.

Jak się dowiadujemy, niemiecki związek bokserki wygotował już swój program spotkań międzynarodowych.

styczniu 1930 r. w Warszawie lub Poznaniu rewanżowe spotkanie Niemcy - Polska.

Beztroskie życie mistrza rakiety.

Nie warto być zawodowcem.

Napewno niejedyn z sportowców - amatorów wdycha skrycie do zarobków słynnych profesjonalistów...

Gdybyśmy mogli wiedzieć, ilu piłkarzy zazdrości swym zagranicznym kolegom premij za strzelone bramki i honorariów za rozegrane mecze...

Tymczasem zawodnicy zagrań nieznają twierdzą stanowczo, że z punktu widzenia korzyści materialnej dużo lepiej opłaca się być... amatorem.

Oczywiście kierownictwo turnieju zwraca zawodnikom koszty podróży, zaofiarowując mu jednocześnie gratisowy pobyt i utrzymanie w luksusowym hotelu.

W tym celu, jeżdżąc z plaży na plażę, z jednej miejscowości kuracyjnej do drugiej, z miasta do miasta, z turnieju na turniej...

wodowic, który od menażera swego otrzymuje np. 10 tysięcy dolarów gotówką, musi rozgrywać wszystkie spotkania...

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski: po pol. „Wesele Piłgara”, wiecz. „Rywale”. Teatr Kameralny: „Rzeczywistość”. Teatr Popularny: „Moralność pani Dulskiej”.

WINSZUJEMY: Jutro: Heronimowi. Wschód słońca 5.33. Zachód - 17.22.

Radio-kącik

na niedzielę.

Warszawa, 1388,7 m. 10.15 Nabożeństwo z Katowic, 11.45 Władomości z PWK. 11.50 - 12.10 Sygnał czasu.

Transmisja z Poznania. 15.40 - 16.00 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik słański”.

Katowice, 10.15. Transmisja z katedry św. św. Piotra i Pawła uroczystego nabożeństwa.

Koenigsweusterhausen 1335 m. 7.00 Gimnastyka. 9.00 Uroczystość poranna. 12.00 Koncert popołudniowy.

„RAJ O POŁNOCY”

na ekranie: „Luna”.

Nader interesujący obraz wyświeca obecnie „Luna”. Film sensacyjny, posiada pełną żywiołową tętą akcją.

Specjalnie wyróżnić można znaną Alice White, która rozporządza ponętami warunkami zewnętrznymi.

Wobec szalonego tempa akcji skupiającego całą uwagę na rozwoju wypadków, gra artystów - błędnie, Niemniej wszakże pozostaje dosyć czasu, aby móc stwierdzić, że wszyscy wykonawcy stoją na wysokości zadania.

Jednocześnie zaznaczamy, że w numerze wystawowym „Echa” omyłkowo podano, jakoby kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach p. Litauera.

Uznanie za pracę dziesięciolecia.

Odnaczenie PWK. dla wystawców.

Niżej podajemy spis odznaczeń wystawców P. W. K. medalami wielkim i małym złotym, wielkim i małym srebrnym, medalem brązowym, listem pochwalnym, listem dziękczynnym, dyplomem zasługi oraz dyplomem uznania:

WIELKI MEDAL ZŁOTY.

- 1. Feliks Fryze „Kurier Poranny”, Warszawa. 2. „Kurier Warszawski”, Sp. udz., Warszawa. 3. Gebethner i Wolff, Warszawa.

- 32. H. Cegielski, Sp. Akc., Poznań. 33. Towarzystwo Akcyjne Budowy Maszyn i Urządzeń Sanit., Drzewiecki i Jeziorański, Warszawa.

- 70. „Boruta”, S. A., Zgierz. 71. Związek Koksowniczy, Sp. z o. o., Katowice. 72. Spółka Akcyjna „Strom”, Warszawa.

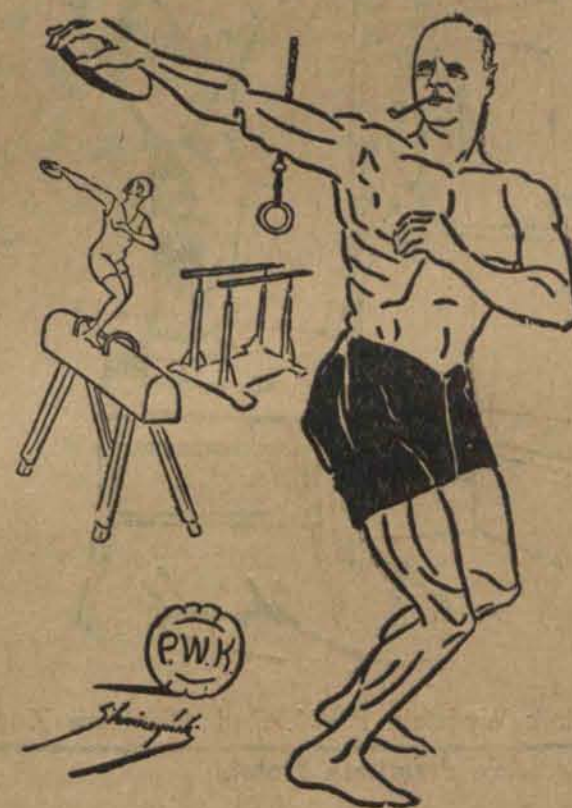
PERŁY KINA „PALACE”.

Przeboje sezonu zimowego.

Sympatyczny kinoteatr „Palace” otworzył już swój sezon zimowy. Następnym po „Białej księżynie z Moskwy” będzie film, o którym słuchy dotarły już do licznych rzesz miłośników kina.

Sal oraz „Trzykrotne wesele” które podbiło publiczność na scenach europejskich.

Powyższe obrazy nie mają sobie równych nie wyczerpują jeszcze wielkiej serji przygotowanej przez kino-teatr „Palace”.



Kierownik Działu Wychowania Fizycznego na PWK. Pułk. Dr. Wł. Osmolski.

(D. c. n.)

Mocne spojrzenie złodzieja

hypnotyzowało psy.

Kradzież rasowego pekińczyka.

Od pewnego czasu bardzo często do policji paryskiej wpływały liczne zawiadomienia o kradzieżach rasowych psów. Policja daremnie starała się wpaść na trop

tajemniczego złodzieja, który w niewytłumaczony sposób umiał wyprowadzać najzłotwiejsze nawet zwierzęta.

Zagadka wyjaśniła się przypadkowo wśród niezwykłych okoliczności:

Oto bogaty przemysłowiec paryski, Andrzej Ferval, któremu także ukradziono pięknego rasowego pekińczyka, wyjechał w interesach do Londynu. Przechodząc ulicą, zauważył sztywnego sklepika, reklamującego

sprzedaż rasowych psów. Pragnąc zgotować miłą niespodziankę swej żonie, która bardzo rozpacziała po stracie pekińczyka, wszedł do sklepu i oświadczył chęć zakupu psa takiej właśnie rasy.

Właściciel odpowiedział, że posiada na sprzedaż bardzo pięknego pekińczyka i rozkazał służącemu aby go przyniósł.

Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy paryżanina, gdy przywieszony pekińczyk rzucił się ku niemu z radosnym uśmiechem, a więc okazał się owym

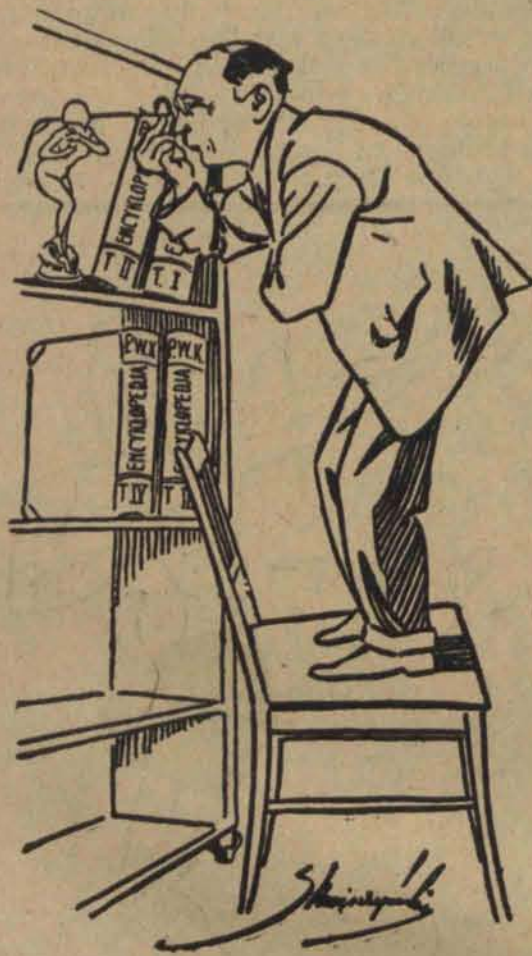
skradzionym ulubieńcem. Oczywiście, iż Ferval natychmiast uwiadomił o tem odkryciu policję londyńską. Sprawy zbadano i okazało się, że właściciel owego sklepu był współnikiem pewnego złodzieja paryskiego, który kradł psy

Krawaty z marką samochodu.

Dziwactwo dyktatorów mody.

Pewien wielki dyktator mody męskiej proponuje, ażeby każdy człowiek kultury i smaku nosił krawat, w deseń którego wchodziłby jako motyw

marka jego samochodu. Takie krawaty istnieją już faktycznie i są wyrabiane na zamówienie z najbardziej kosztownych materiałów. Obecnie każdy właściciel choćby najtańszego wehikułu będzie mógł w towarzystwie zadawać szyku czy sto jedwabnym krawatem np. Cadillac-La Salle, gdyż fabrykanci są na tyle uprzejmi, że przyjmując zamówienie, nie żądają bynajmniej od klienta, żeby się legitymował z posiadania danego samochodu.



Naczelnik Wydziału PWK. Red. Stanisław Kucik.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

przedstawiające bardzo wielką wartość w stolicy francuskiej, a następnie transportował je do Londynu. Stwierdzono również że ów złodziej paryski był

znakomitym hypnotyzerem i droga hypnozy właśnie, obezwładniał nawet najzłotwiejsze zwierzęta.

Szofer lady Beltram.

Nieszczęśliwa ofiara namiętności.

Przed dwoma tygodniami gazety londyńskie w kronice kryminalnej doniosły o dokonanej kradzieży w pałacyku lorda Beltrama. Nieznany złoczyńca włamał się nocą do pa-

łacyku, wtargnął do gabinetu lorda, otworzył kasę ogniotrwałą i wyjął z niej plik banknotów na łączną sumę 6 tys. funtów szterlingów oraz wspaniałe pierścienie bry-

lantowy, przedstawiający wartość 50 tys. funtów szterlingów. Papierów wartościowych oraz dokumentów złoczyńca nie zabrał. Uwagę policji zwrócił fakt, że kasa ogniotrwała nie została wylamana, lecz tylko otwarta. Odrzucając zatem zrodziło się podejrzenie, że palce w tej kradzieży umaczał

ktos z domowników lorda. Obecnie zagadka tej kradzieży wyjaśniła się w sposób nader sensacyjny, zupełnie nieoczekiwany i kompromitujący wysoce starożytną arystokratyczną rodzinę Beltramów. Oto okazało się, iż kradzieży dokonali

27-letni szofer lorda, Harry Barton, a dopomogła mu w niej jego kochanka, a żona lorda 40-letnia Edyta Beltram. Blższe szczegóły tej skandalicznej afery są następujące:

Przed dwoma laty lord Beltram przyjął w charakterze szofera owego Bartona. Szofer często wyjeżdżał do miasta z lady Beltram, która zwróciła uwagę na przystojnego mężczyznę. Niebawem zaczęła mu niedwuznacznie

okazywać swoje względy, tak, że doszło między nimi do intymnego stosunku miłosnego. Lady zakochana była bez pamięci w szoferze, on zaś w cyniczny sposób wyzyskiwał uczucia zupełnie mu obojętnej, a nawet nienawistnej kobiety. Nieszczęśliwa kobieta, fatalna ofiara nienastosownej namiętności, musiała

opłacać się sówicie brutalnemu kochankowi. Niebawem jednak środki jej wyczerpały się zupełnie.

Pewnego wieczora, gdy lorda właśnie nie było w domu a szofer skorzystał z tego i wślizgnął się do sypialni lady, rozegrała się między kochankami dramatyczna scena. On żądał stanowczo pieniędzy, ona mu ich dać nie mogła. Wreszcie szofer zawołał:

— Wiem, że w gabinecie twego męża

stoi kasa ogniotrwała. Czy wiesz, jak się ona otwiera i gdzie się znajduje klucz do niej?

A gdy arystokratka odpowiedziała potakująco, zażądał, aby otworzyła kasę. Po długiej scenie biedna kobieta musiała wreszcie ulec. Udała się z szoferem do gabinetu, otworzyła kasę, a lotr zabrał pieniądze i pierścienie brylantowy i ulotnił się.

Lady Beltram ciężko zachorowała, a lekarze obawiają się zapalenia opon mózgowych.

—X—

Pamiętajcie o invalidach wojennych.

Umysły krewnych są podobne do siebie.

DZIEDZICZNOŚĆ GENJALNOŚCI.

Mali synowie wielkich ojców.

Statystyka naukowa poświęca wielką uwagę teorii o dziedziczności i badaniami swemi oraz cyframi osiągnęła już na tem polu znamienne wyniki.

W ostatnich czasach Amerykanin F. A. Wood wpadł na szczęśliwy pomysł zbadania krewnych trzech tysięcy pięciuset najwybitniejszych obywateli amerykańskich, którzy odznaczyli się w różnych dziedzinach życia społecznego. Chodziło o wyjaśnienie

dziedziczności geniuszu.

Przekonał się przy przeprowadzaniu swych dociekań, że wśród wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych zaledwie co pięćset osób spotykało się jedną, którą łączyły dalekie więzy pokrewieństwa, z kimś z spośród grupy „wielkich” ludzi (w wyżej oznaczonej ilości 3500 osób). Natomiast wśród samej grupy owych 3500 „wielkich” znakomitości, co najmniej co piąta osoba była spokrewniona z kimś, należącym do tej grupy.

Nauka przyjmuje za pewnik, że ludzie sławni rekrutują się zawsze z najzdolniejszych ludzi danego państwa lub kraju. Nie zdziwi to więc nikogo, że „znakomitości” pozostają we wzajemnych

wiezach pokrewieństwa. Bowiem — zgodnie z teorią dziedziczności — stopień uzdolnienia umysłowego wśród pokrewnych sobie ludzi jest w przybliżeniu ten sam lub

podobny do siebie, tak jak fizyczne cechy i rysy twarzy w jednej i tej samej rodzinie są zbliżone lub podobne do siebie.

Pomimo to utarło się mniemanie, ponieważ nawet przyszłowie, że synowie wielkich ludzi odziedziczają jedynie zewnętrzną podobieństwo z ojcami, a zdolności umysłowe „przeskakuja” jedno pokolenie, objawiając się ponownie dopiero w następnym.

Nie jest to zgodne z rzeczywistością i gdyby tak było, teoria o dziedziczności przedstawia

łaby się jako zagadka zawiła i trudna do rozwiązania. Doświadczenie życiowe, zresztą, poucza nas poglądowo, że więcej cech dziedzicznych po ojcach niż po dziadkach.

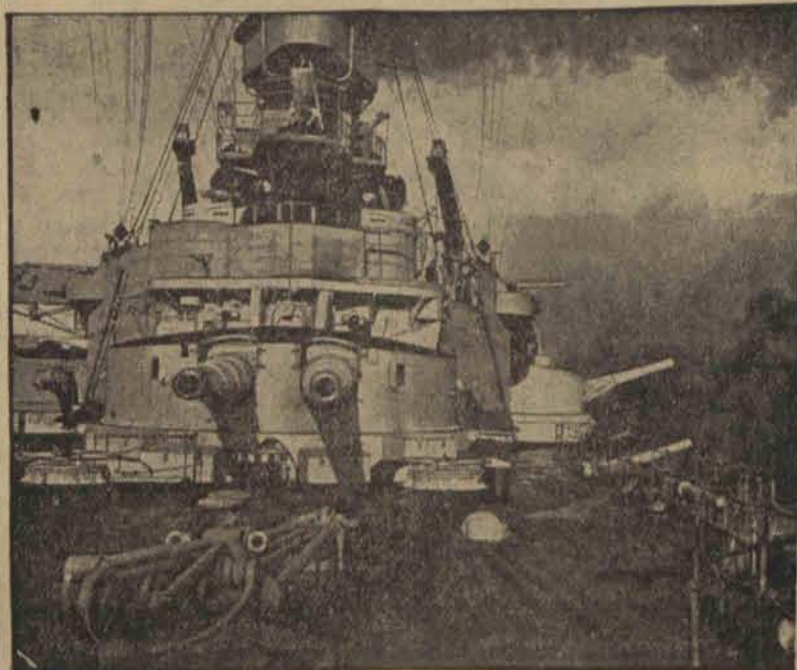
Mylne mniemanie ogółu zbija dokładnie angielski uczony sir Francis Galton, dostarczając jak najdokładniejszych w tym względzie szczegółów statystv-

cznych, zebranych z wielką ścisłością i w bardzo znacznej liczbie.

Staranne, długoletnie, sumiennie opracowane dane statystyczne Galtona wykazują, że na stu wybitnych Anglików oblicza się przeciętnie czterdziestu ośmiu

równie uzdolnionych synów, — lecz tylko czterestu wybit-

Rozbrojone Niemcy.



Flota niemiecka odbywa obecnie jesienne manewry na Bałtyku. Na zdjęciu: nowa pancernik niemiecki podczas walki. (ip)

Już mnie nie boli.

Jak robotnik poradził sobie z chorym zębem.

Pewien robotnik hiszpański cierpiał na ból zębów tak gwałtownie, że odchodził od zmysłów i w szale często powtarzał do otoczenia, iż raz musi skończyć z tym „śmiertelnym wrogiem” swoim.

Nie mając pieniędzy na dentystę, do którego trzeba było odbyć podróż dość daleką do miasta, robotnik próbował wszelkich sposobów, zatrucia zębem i jego wyrwania, ale to mu się nie udało.

Może w tej miejscowości nie ma kolei, a może ten robotnik nie czytywał niemieckiego pisma humorystycznego „Fliegende Blaetter” i dlatego nie skopjował z niego sposobu pozbycia się bolącego zęba przez przywiązanie go do buforu ostatniego

wagonu pociągu przed odejściem, aby siła lokomotywy wreszcie go wyrwała ze szczęśliki!

Wobec tego robotnik chwycił się jeszcze radykalniejszego i ryzykowniejszego środka. — Wziął rewolwer nabity, włożył luźno do ust, wyłot jej umieścił dokładnie na bolącym zębie i pociągnął za cyngiel.

Huknął strzał, a robotnik runął na ziemię z przestrzeloną twarzą. Nie obeszło się bez doktora, który przyjechał opatrzyć jego ranę, dość poważną, bo kula wyrwała spory kawałek policzka.

Ale ranny robotnik uśmiechnął się z triumfem do operatora i wybełkotał: — Ale przecież dałem mu radę! Już mnie nie boli.

Z sierżanta biskupem.

Dziwne koleje dostojnika kościoła.

Papież powołał przed kilku dniami, jak o tem już krótko donosiliśmy, monsignora Gerliera na biskupa Tarbes i Lourdes. Nowy dostojnik kościelny ma za sobą drogę życiową bardzo niezwykłą, w której początkach zapewne ani śnił o tem, że kiedyś zostanie biskupem miejscowości, do której zmierzają pielgrzymki wiernych ze wszystkich stron świata katolickiego.

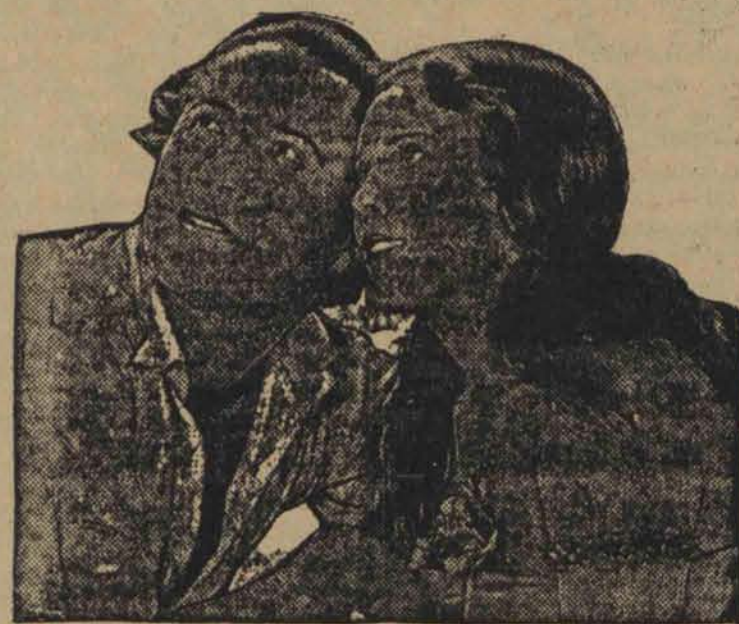
Gerlier ukończył prawo i od 1901—1914 pracował jako adwokat w Paryżu. Gdy wybuchła wojna, przywdział mundur i doszedł do

stopnia sierżanta. W bitwie nad Marną dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie skracał sobie długie lata przymusowej bezczynności studjami teologicznymi. Po ukończeniu wojny nie powrócił już do adwokatury, lecz kontynuował studia teologiczne, tak, że już

w roku 1921 został wyswięcony na księdza. Niezwykłe jego zdolności i wielka światobliwość sprawiły, że szybko posuwał się naprzód w stopniach kariery kościelnej, aż wreszcie został biskupem.

—X—

Kochankowie



A nuż jakaś gwiazdka szczęścia spadnie z nieba.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.